CENA 20 gr.

Rok I. Tarnów, dnia 4. kwietnia 1928 r. Nr. 1.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie zł.	0·90
Kwartalnie .	2·70
Półrocznie .	5·40
Rocznie .	10·80

Prenumerata zamiejscowa o 10 procent drożej.

Redakcja i administracja: ul. Św. Anny 1

Godziny przyjęć od 4 do 5 popołudniu.

OGŁOSZENIA:

Strona .	zł. 200.
1/2 strony .	zł. 100.
1/4 „ .	zł. 60.
1/8 „ . .	zł. 30
1/16 „ . .	zł. 15·
1/32 „ . .	zł. 8·

Przed tekstem 100 % drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Od wydawnictwa.

„Tygodnik żydowski" jest organem organizacyj sjonistycznych w Tarnowie.

Przystępując do wydawania „Tygodnika żydowskiego" kontynuujemy naszą pracę wychowawczą i uświadamiającą wśród mas żydowskich w naszem mieście.

„Tygodnik żydowski" jest organem wszystkich sfer Żydostwa tarnowskiego, które przy ostatnich wyborach do Sejmu i do Senatu obdarzyło nas swem zaufaniem.

Zadaniem naszem jest obrona interesów i potrzeb ludności żydowskiej.

Troski i żale żydowskiego kupca, rzemieślnika, robotnika, czy też inteligenta będą stale przedmiotem naszych rozważań.

Wszelkie przejawy życia polityczno-społecznego, gospodarczego i kulturalnego społeczności żydowskiej w Tarnowie skrzętnie notować i krytycznie oceniać będziemy w „Tygodniku żydowskim".

Na łamach naszego pisma omawiać będziemy sprawy dotyczące gospodarki miejskiej i życia komunalnego, a wszystkie te problemy miejskie traktować będziemy z punktu widzenia dobra całej ludności miejskiej, mając na oku rozwój i dobrobyt miasta i zgodne współżycie wszystkich współmieszkańców — bez różnicy wyznania i narodowości.

Palestyna i wszelka praca złączona z jej odbudową zajmie chlubne miejsce w Tygodniku żydowskim".

Chcemy, by społeczeństwo polskie, z którem łączą nas wspólne troski o dobro miasta i Państwa całego, wprost i bezpośrednio zapoznało się z naszą dolą i niedolą a nie za pośrednictwem różnych miernot i warchołów politycznych, którzy w pogoni za intratnemi koncesjami fałszywie informują społeczeństwo polskie i miarodajne czynniki o nastrojach panujących w naszem społeczeństwie.

Nieubłaganie tępić będziemy wszelkie objawy korupcji i demoralizacji w życiu publicznem.

Stać będziemy na straży godności żydowskiej i piętnować będziemy tych wszystkich którzy handlują ogólno-żydowskimi interesami i przynoszą tylko hańbę i szkodę społeczeństwu żydowskiemu.

Chcemy być częścią tej prasy narodowo-żydowskiej, która szczerze i uczciwie walczy o słuszne prawa narodu żydowskiego.

Oto cele i drogi naszego wydawnictwa.

W tej pracy liczymy na pomoc i poparcie całego społeczeństwa żydowskiego.

Z Rady Miejskiej.

Dla nieuprzedzonego obserwatora nasza Rada miejska przedstawia dziwny a nawet dziwaczny obraz.

Ludzkość cała przeszła przez okropne morze ognia i krwi, runęły potężne ongiś mocarstwa a w miejsce ich powstały nowe prące się z młodzieńczą siłą do nowego życia — struktura społeczeństw uległa gruntownemu przeobrażeniu — cała mentalność współczesnej ludzkości doznała gruntownej przemiany — myśl polityczna obraca się w innych kategorjach — a gdy rzucić okiem na naszą reprezentację gminną, ma się wrażenie, że nic się na świecie nie zmieniło — przeważnie ci sami ludzie — wszystko idzie starym, utartym szlakiem. Jak gdyby w potężnym tyglu historycznych ewolucji i rewolucji ostała się mała wysepka, do której nie dochodzą echa nowych poczynań i wielkich przeobrażeń.

Z wyjątkiem kilku kooptacji, ktore są tylko niedostatecznym i słabym wyrazem nowych ugrupowań i nowego układu sił w społeczeństwie — reprezentacja ta składa się z tychsamych, przedwojennych ludzi, którzy dziś już przeważnie nikogo nie reprezentują i którzy dlatego nadają tej Radzie wygląd skostniałego anachronizmu.

Odnosi się to w szczególności do reprezentacji społeczeństwa żydowskiego, które w ogniu walki przy ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu dało niewątpliwy wyraz swej jasnej i prostej linji politycznej i które nie ma nic wspólnego z zasiadającymi na Radzie niektórymi „politykami", dla których główną wytyczną jest chęć utrzymania się na krześle radzieckiem i dla których wyborca jest tylko obiektem szacherki politycznej.

Prosta uczciwość polityczna wymagałaby ażeby ci panowie, którzy wobec nie dających się sfałszować cyfrowych wyników ostatnich wyborów tylko siebie reprezentują, nie bawili się dłużej w „ojców miasta", skoro ostatnie wybory sejmowe niezbicie wykazały kto ma prawo przemawiać w imieniu społeczeństwa żydowskiego.

Toteż wszyscy ludzie o demokratycznym sposobie myślenia z utęsknieniem czekają na wybory do Rady, z których wyjść musi reprezentacja gminna będąca prawdziwem odzwierciedleniem rzeczywistego układu sił w społeczeństwie.

Tymczasem Rada ta prowadzi swój prowizoryczny żywot — a tam gdzie jest prowizorjum tam niema miejsca na śmiałe zamierzenia i na daleko idące plany.

Toteż na tej Radzie, która jak każdy żywy organizm ma swoje dnie powszednie i swoje dnie świąteczne, przeważają owe dnie szare i zwyczajne, w których załatwia się małe troski i potrzeby codziennego życia a tylko rzadkie, bardzo rzadkie są dnie uroczyste, w których mówi się o zamierzeniach na przyszłość, o realizacji nowych planów i wytyczaniu nowych dróg.

A przecież marzy się wszystkim „wielki Tarnów, placówka wielkiego przemysłu chemicznego (zakłady chorzowskie), około którego grupować się będą pokrewne produkcje, przez które Tarnów w niedalekiej przyszłości stać się może centrem bogatego i bujnego życia przemysłowego a co za tem idzie punktem wielkiego handlu i rozrostu życia gospodarczego we wszystkich kierunkach.

A w najbliższem naszem sąsiedztwie ma wkrótce powstać wielkie lotnisko, które stać się może jedną z najważniejszych stacji lotniczych w Polsce.

Dopiero w ostanim czasie gmina nasza, dzięki uzyskanym długoterminowym pożyczkom przystępuje do większych inwestycji. W najbliższych miesiącach rozpoczęta będzie budowa wielkiej rzeźni, która pomyślana jest jako wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe obejmujące chłodnię i inne pokrewne urządzenia. Mając przyrzeczoną wielką — 220.000 dolarów wynoszącą — pożyczkę amerykańską planuje się bądźto stworzenie nowych przedsiębiorstw rentownych (hala targowa) bądź to powiększenie i wyposażenie już istniejących przedsiębiorstw (elekrowni i gazowni i.t.d.).

A zatem zaczyna się ruszać.

Wielki Tarnów w drodze!

(—s)

Podatki a kupiectwo.

Nic tak nie zaprząta umysłu kupca naszego jak sprawa podatków. Jest to troska, która ani na chwilę go nie opuszcza, sen mu odbiera, po prostu mu życie zatruwa i nierzadko do rozpaczy go doprowadza. Z roku na rok podatki rosną, jest ich taka mnogość i różnorodność, że kupiec traci częstokroć orjentację i pamięć potrzebną do uiszczenia

tychże. Z roku na rok domaga się kupiectwo reformy naszego systemu podatkowego, wadliwego i niesprawiedliwego, rujnującego życie handlowe a rząd dotychczas nie miał czasu przystąpić nawet do częściowej nowelizacji.

Nietylko komisje budżetowe obu Izb domagały się reformy podatkowej, ale już misja prof. Kemmerera podniosła zupełnie słusznie w swem sprawozdaniu, że błędy w rozkładzie ciężaru podatkowego w Polsce stają się z biegiem czasu coraz bardziej widoczne a istniejące niesprawiedliwości działają coraz bardziej we wzmożonym stopniu.

Jest tajemnicą poliszynela że podatków w obecnej wysokości nie opłaca kupiec z dochodów, tylko albo z substancji majątkowej albo z kredytowanego mu kapitału.

Podatku obrotowego, opartego na wręcz mylnych przesłankach, żadną miarą dokalkulować nie może kupiec do ceny kupna. Tak wytrawny finansista jak p. Michalski, były minister skarbu sam przyznał, że podatek obrotowy w olbrzymiej wysokości 2 i półprocent-od każdego obrotu jest nie do zniesienia. Podraża koszta utrzymania i koszta produkcji i utrudnia konkurencję z zagranicą. Wszelkie zabiegi sfer gospodarczych do zreformowania tego podatku w kierunku ściągania go od pierwszego producenta i od importera były dotychczas bezskuteczne. I mnożą się w zatrważający sposób protesty wekslowe, wzrasta niepomiernie liczba upadłości kupieckich a wóz Grabskiego pełni nieustannie służbę w dzielnicy kupieckiej i zabiera bez pardonu egzekwowanę za niepłacone podatki towary.

Lwią część wszystkich podatków płaci miasto t. zn. stan mieszczański czyli kupiecki podczas gdy rolnictwo stosunkowo mało jest opodatkowane.

Przywilej niepłacenia podatku dochodowego przez rolników posiadających do 15 ha. gruntu użytkowego nazwał p. Michalski **unikatem w całym świecie cywilizowanym.**

W dziedzinie znowu podatku gruntowego mamy progresję i dygresję również nieznaną nigdzie na świecie.

Opłaty drogowe są u nas nieuregulowane tak co do podstaw ich pobierania jak i ich wysokości.

Podatki samorządowe coraz dotkliwiej obciążają budżet kupca a przymusowe opłaty natury społecznej, jak opłaty do Kasy chorych, ubezpieczenia od wypadków inwalidztwa i na starość, ubezpieczenie pracowników umysłowych it l. stanowią również poważną rubrykę w wydatkach.

Jeżeli jeszcze wspomnimy o patentach, o tym rosyjskim zabytku, przez kupiectwo stale i energicznie zwalczanym, to doprawdy dziwić się nie należy z jak wielką troską i jak dużym pesymizmem i zwątpieniem kupiec patrzy się w przyszłość.

Dlatego też całą jego nadzieją, jedyną jego deską ratunku jest zapowiedziana przed niedawnym czasem przez rząd wielka reforma podatków.

Reforma musi objąć przedewszystkiem dwa działy: podatki bezpośrednie i cła.

Przez zwaloryzowanie ceł rząd zapoczątkował już reformę tego działu.

Reforma podatków bezpośrednich musi zatrzeć ślady walk i przywilejów klasowych odzwierciedlających się w obecnym systemie podatków, musi oprzeć się na powszechności podatku, sprawiedliwości i na takim sposobie wymiaru, aby nie obciążał jednostronnie życia hndlowego, musi być tak skontruowany, aby każdy obywatel równomiernie do współobywateli płacił podatki.

Zadaniem nowo wybranych ciał ustawodawczych będzie przedrowadzić wspólnie z rządem tą reformę, mającą tak doniosłe znaczenie dla ciężko dotkniętego kupiectwa i dla ogolno-państwowego ustroju gospodarczego.

Jak z dotychczasowych enunacjacji rządowych wynika, mają najprzód być przeprowadzone reformy podatku dochodowego i majątkowego, zaś reforma podatku przemysłowego i to tak obrotowego jak i patentów uzależniona jest od poprzedniego załatwienia obu rzeczonych ustaw.

Oby współpraca rządu z ciałami ustawodawczemi owiana była duchem zgody i pojednawczej polityki gospodarczej, od której w niemałej mierze zawisłem jest salus reipublicae.

J. H.

Budowa rzeźni w Tarnowie

Stan dawny i obecny.

Sprawa budowy nowej rzeźni miejskiej w Tarnowie która ostatnio tak rozogniła czynniki miarodajne w polityce miejskiej jest już aktualną dla miasta od lat niespełna dwudziestu.

Obecna rzeźnia wybudowana przed mniejwięcej pół wiekiem nie odpowiadała potrzebom miasta już wiele lat przed wojną. Zaraz też po wykonaniu budowy wodociągu i elektrowni i przebudowie gazowni nabytej z prywatnych rąk zarząd miasta rozważał także sprawę przebudowy i rozszerzenia rzeźni.

Pracy tej podjąć się chciała znana światowa fabryka „Skoda" w Pilźnie w Czechach, której jedną ze specjalności jest budowa rzeźni i wykonała ich też w różnych krajach Europy i poza Europą setkami, Firma ta przedłożyła miastu odpowiednie plany i oferty.

Wojna światowa przekreśliła oczywiście dobre zamiary i plany — i stara rzeźnia dalej musiała służyć miastu, gdzie jednak konieczność wybudowania tego rodzaju instytucji wzrosła tymczasem znacznie.

Obecny zakład używany być może tylko dla uboju bydła, nie posiada zaś ważnej dla takiego zakładu chłodni. Mięso świeżo ubitego bydlęcia nie jest odrazu odpowiednie do spożycia. Powinno ono najmniej 24 godzin być przechowane w temperaturze 4 stop. C. aż skruszeje należycie i stanie się zdatnem do użytku, a w tej temperaturze może być mięso przechowywane przez dłuższy czas bez żadnej szkody. Do tego to celu służą właśnie chłodnie, tj. magazyny, w których utrzymuje się sztucznie wymaganą stałą niską temperaturę przy pomocy specjalnych maszyn.

Obecna rzeźnia jest przytem już tak dalece za małą dla potrzeb Tarnowa, że trudno mówić już nietylko o wygodach przy wykonywaniu prac rzeźniczych ale niewykonalne wprost jest przestrzeganie tego ładu i czystości, jakie są w takim zakładzie nieodzowne. Stosunki te wywolały z natury rzeczy krytykę — i odpowiedni nacisk ze strony nadzorczych władz sanitarnych.

Toteż już przed trzema laty rządzący wówczas miastem jako komisarz inż. Rypuszyński nawiązał na nowo rokowania z firmą „Skoda", która nawet na wezwanie wykonała już i szczegółowe plany budowy. Roboty przygotowawcze, jak wyrównanie terenu, doprowadzenie bocznicy kolejowej już zostały wykonane. Dalszym pracom stanęła na przeszkodzie niemożność zaciągania pożyczek przez komisarzy imieniem gminy.

Reaktywowana Rada miejska sprawą tej koniecznej dla miasta inwestycji bezzwłocznie się zajęła, postawiła ją jednak odrazu na szerszej podstawie. Przyszedł bowiem Magistrat do przekonania, że projektowane przed wojną rozszerzenie, a podjęte przez inż. Rypuszyńskiego - jest już niedostateczne. A rację Magistratowi wnet przyznało samo życie, gdyż w międzyczasie nastąpiło założenie państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie, co z konieczności pociągnąć za sobą musi wydatny wzrost ludności.

W konsekwencji okazał się gmach obecnej rzeźni za małym dla rozszerzenia zakładu wedle dzisiejszych potrzeb z możnością ewent. dalszego powiększania.

Ponadto postanowiono zadanie budowy nowej rzeźni rozwiązać już w całości, bez luk tj. połączyć ją z targowicą bydła. Względy weterynaryjne, utylitarne i administracyjne wymagają, by rzeźnia i targowica sąsiadowały ze sobą bezpośrednio.

Toteż przekreślono wszelkie dotychczasowe plany i obrano na cele budowy rzeźni zupełnie nowy plac — na gruntach folwarku miejskiego obok Klikowy. Plac ten położony przy gościńcu i torze kolejowym stanowi własność miejską, jest go tyle ile potrzeba, możliwość dalszego rozszerzania zakładu istnieje, trudności budowlanych niema żadnych, położenie jest na granicy miasta, zdala od zabudowań mieszkalnych — jak to z natury rzeczy się wymaga od rzeźni.

Na podstawie ograniczonego konkursu przedłożyły w ubiegłym roku cztery zaproszone firmy projekty i oferty. Jednakowóż i projekty i oferty tak mocno się między sobą różniły, że musiano je wszystkie odłożyć i rozpisać ponowną licytację ale już na podstawie dokładnego programu jednolitego, który odnośnym firmom przedłożono.

I oto najświeższy, dotąd niezamknięty rozdział całej sprawy, roztrząsanej obecnie już gorączkowo a nie tak spokojnie i rzeczowo, jakby należało i wypadało.

Wpłynęły cztery oferty na całe urządzenie rzeźni i targowicy i dwie na same urządzenia chłodnicze. (Zaznaczyć należy, że rozchodzi się teraz tylko o urządzenie i części maszynowe, część bowiem budowlana będzie osobno traktowana.) Dwie firmy są zagraniczne — Skoda (Czechy) i Atlas (Danja) i dwie krajowe — Zieleniewski, Kraków i Stephan Fröhlich i Klüpfel, Katowice (łącznie ze stocznią w Gdańsku). Firmy oferujące tylko chłodnie wyłączono jako nie odpowiadające warunkom licytacji.

Oferty firm zagranicznych są droższe, odstawiono je więc, mimo, że są to fabryki jakościowo stanowczo górujące nad krajowemi.

Oglądanie jednak urządzeń rzeźni tak nowych jak i dawniejszych, wykonanych przez obie firmy krajowe (Kraków Katowice Król-Huta, Radom) przekonały delegowanych fachowców miejskich, że wykonanie tych urządzeń jest bez zarzutu, i odpowiada najdalej idącym wymaganiom i że wykonywanie tych robót z całym spokojem oddać można fabryce krajowej.

Rozstrzygnięcie tedy ma nastąpić obecnie między firmą Zieleniewski, a firmą Katowicką Stephan Frölich i Klüpfel związaną ze Stocznią Gdańską.

Oferta Zieleniewskiego jest nieco niższa od oferty katowickiej, A ponieważ znawcy i wyżej zakwalifikowali fabrykę Zieleniewskiego, Magistrat wniósł o uchwalenie oddania zamówienia fabryce Zieleniewskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej poświęconem wyłącznie tej sprawie, do rozstrzygnięcia nie doszło, mimo szerokich wielogodzinnych debat, które jednak wielkiej chwały oratorom nie przynoszą. Przypuszczalnie decyzja zapadnie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskjej, na którem przedłożone będzie zapewne dodatkowo orzeczenie zamiejscowego znawcy specjalisty, celem ułatwienia powzięcia postanowienia tym wszystkim radnym, którym zależy na sprawie samej, bez oglądania się na takie czy owakie wpływy postronne.

X.

Nasza praca w kahale.

Przez długi szereg lat rządziła w naszem mieście — podobnie jak w bardzo wielu innych miastach i miasteczkach dawnej Galicji — klika magistracko-kahalna, która w zastraszający wprost sposób trwoniła majątek Gminy żydowskiej.

Przeciw tym karygodnym machinacjom owej kliki kahalnej, wystąpiło jak najostrzej stronnictwo sjonistyczne, ktore po długich i zaciętych walkach w których po stronie sjonistów stanęli wszyscy uczciwie myślący Żydzi naszego miasta — odniosło walne zwycięstwo i objęło rządy w kahale tarnowskim.

Z instytucji i funduszów kahalnych korzystały w dawnym kahale tylko pewne jednostki stojące blisko dzierżącej władzę kliki kahalnej i to ze szkodą dla reszty społeczeństwa żydowskiego.

Do wyplenienia tego systemu protekcyjnego zabrała się energicznie nowo wybrana Rada i chlubnie wywiązała się z tego zadania.

Dzisiaj jest Gmina żydowska instytucją iście demokratyczna, w ktorej każdy Żyd, bez względu na swą przynależność partyjną czy klasową jest równo traktowany.

Mając na uwadze fakt, że Gmina żydowska musi zaspokoić wszelkie potrzeby religijne społeczności żydowskiej, dokładamy wszelkich starań w tym kierunku, aby umożliwić każdemu nawet i najpobożniejszemu Żydowi wykonywanie wszelkich wymaganych praktyk religijnych i w tym kierunku odrestaurowaliśmy łaźnię żydowską, urządziliśmy specjalne zbiorniki dla gromadzenia i przechowywania potrzebnej dla kąpieli rytualnych wody źródlanej, przyjęliśmy tak zwanego „menakera" dla dozorowania należytego wyżyłowania koszernego mięsa, wystaraliśmy się o zezwolenie ze strony Władz miejskich na urządzenie przepisanych religją żydowską tzw. „ajriwim" i założyliśmy przy wielkim nakładzie pracy i funduszów bardzo znaczną sieć „ajriwim" i to nawet w takich dzielnicach miasta w których dotąd „ajriwu" nie było.

Zaznaczamy, że o wszystkie te potrzeby niezbędne dla należytego wykonywania praktyk religijnych, zasiadający przed nami w kahale tarnowskim „patentowani chasydzi" wcale się nie starali.

Nie zapomnieliśmy ani na chwilę także o tem, że zadaniem demokratycznej Gminy żydowskiej jest to, by równomiernie z potrzebami religijnemi, zaspokoła także i potrzeby natury społecznej i dla tego poświęcamy bardzo wiele czasu i pracy szpitalowi żydowskiemu, utrzymywanemu przez Gminę żydowską, a który to szpital żydowski — dzięki ofiarnej pracy ordynujących w nim lekarzy posłużyć może za wzór innym tego rodzaju instytucjom naszego miasta.

Istniejący w Tarnowie Zakład sierót żydowskich wydatnie wspieramy, udzielając mu oprócz stałej miesięcznej subwencji, nadto i funduszów na zakupno opału na zimę oraz i nadzwyczajnych subwencji z okazji świąt.

Założyliśmy skromny internat dla kształcącej się młodzieży chasydzkiej i jesteśmy w trakcie urządzenia takiegoż internatu, względnie bursy dla młodzieży rzemieślniczej.

Dom dla starców żydowskich jest przez nas całkowicie utrzymywany.

Przy pomocy funduszów kahalnych zorganizowaliśmy w Tarnowie przy kahale wraz z „Jointem" komitet ratunkowy, który przez udzielanie małych wprawdzie ale zupełnie bez-

procentowych pożyczek, uratował wielu naszym braciom i siostrom egzystencję.

Wiedząc bardzo dobrze o tem, że krzewienie wiedzy i nauki zarówno żydowskiej jak i ogólnej było i jest zawsze największą troską zdrowego Żydostwa, użyczamy nadzwyczaj hojnego wsparcia wszystkim prawie w Tarnowie istniejącym stowarzyszeniom kulturalno oświatowym.

Naszą jest to zasługą, — że mimo stawianym przeszkodom ze strony czarnej reakcji budynek stowarzyszenia „Talmud Thora" został częściowo wykończony, wobec czego setki dzieci z ciemnych, brudnych, wilgotnych i niezdrowych nor, przeniesione zostały do jasnych, słonecznych i zdrowych lokali w budynku „Talmud Thory".

Szkoła hebrajska oraz i gimnazjum hebrajskie utrzymywane przez stow. „Safa Berura", szkoła m zrachistyczna „Jabne", kursa wieczorowe „Machsikat Thora, kursa dokształcające dla żydowskich dziewcząt „Beth Jakob, żydowskie bibljoteki i czytelnie, utrzymywane bądźto przez robotników bądźto przez sfery mieszczańskie, są przez nas — przy uwzględnieniu stosunków wśród których pracujemy oraz funduszów, którymi rozporządzamy bardzo hojnie wspierane.

Cmentarz żydowski naszego miasta, który przedtem był zupełnie zaniedbany, staramy się przy pomocy żmudnej pracy energicznego zarządcy, doprowadzić do tąkiego przynajmniej sta u, by u ludzi choć na wpół cywilizowanych, nie wzbudzał wstrętu a nasze starania w tym kierunku odniosły już częściowo skutek.

To są dotychczasowe owoce naszej pracy w Gminie żydowskiej, a o poszczególnych działach tej naszej pracy, pomówimy wyczerpująco w następnych numerach. —

Jad Charuzim na przełomie

W styczniu jeszcze br. odbyło się Walne Zgromadzenie Stow. rzemieślników żydowskich „Jad Charuzim".

Dzięki ofiarności i poświęceniu nielicznych tylko członków ustępującego wydziału praca tegoż była wcale owocna. Uzyskano przy wydatnem poparciu i pomocy honorowego prezesa „Jad Charuzim" wiceburmistrza p. Dr. Mütza od Gminy miasta plac pod budowę gmachu rękodzielnika żydowskiego w naszem mieście.

Przyczyniono się następnie do zwołania Zjazdu żyd. rękodzielników w Krakowie i utworzenia Centrali wojew. w której Stowarzyszenie „Jad Charuzim" w Tarnowie uzyskało odpowiednią reprezentację.

Wszystko to było dziełem kilku tylko członków Wydziału, którzy też przystępując do wyborów nowych władz Stowarzyszenia podjęli akcję, by przyciągnąć do pracy szersze sfery rękodzielników żydowskich i by usunąć z wydziału ludzi niegodnych do reprezentowania Stowarzyszenia obejmującego wielki odłam pracującego Żydostwa w Tarnowie.

Prezes jednak „Jad Charuzim" który przez cały poprzedni rok bardzo mało troszczył się o losy Stowarzyszenia zajęty uprawianiem „wyższej" polityki nie dopuścił do zwoływania zgromadzeń przedwyborczych bojąc się widocznie słów prawdy któreby na takiem zebraniu usłyszeć musiał. Wolał otoczyć się sforą swoich bezkrytycznych adherentów, którzy mieli przeprowadzić wybory po myśli p. „prezesa".

I dobrze się stało, że członkowie Stow. stojący poza wydziałem (mimo kilkakrotnych interwencji u p. prezesa celem zwołania zgromadzenia w lokalu Stowarzyszenia) zwołali zgromadzenie rekodzielników do sali Gminy żydowskiej, gdzie inicjatorzy zebrania — a byli to ci członkowie wydziału, którzy wyłącznie gorliwie w ubiegłym roku pracowali — przedstawili plany i możliwości dalszej pracy. Na to zgromadzenie przybyli też zaproszeni reprezentanci tutejszej organizacji sjonistycznej, którzy w swoich przemówieniach wskazywali na zadania stowarzyszenia żyd. rękodzielników.

I niema racji korespondent „Rękodzieła i Przemysłu" organu Centrali Rzem. w Krakowie, odmawiając reprezentantom organizacji sjonistycznej prawa mieszania się do spraw rękodzielnika żydowskiego.

Sjoniści pierwsi wnieśli w szeregi rękodzieła żydowskiego hasła samoobrony gospodarczej i zrozumienie dla potrzeb i interesów rzemieślnika żydowsikego.

Oni pierwsi realizując program sjonistyczny skierowali masy żyd. do produktywnej pracy, walcząc zarazem o godność pracującego w rzemiośle Żyda

A w szczególności w Tarnowie w czasie kiedy p. „prezes" był jeszcze „proletarjuszem" i rzemieślnik żydowski był dlań jeszcze przedstawicielem „reakcyjnego mało-mieszczańst-wa", sjoniści byli pierwsi którzy podjęli pracę nad uświadomieniem narodowem rzemieślnika żydowskiego, budząc w nim poczucie osobistej godności i broniąc go przed demagogją p. „prezesa" który prowadził „walkę klasową" z rzemieślnikiem żyd. jako przedstawicielem żyd. „burżuazji".

Sjoniści nie narzucają nikomu „kajdanków" politycznych i nie strzelają z za płotu do żadnej organizacji rękodzielniczej i nie wprowadzają nigdzie zamętu i zamieszania jak to twierdzi korespondent „Przemysłu i Rękodzieła" (Nr. 3).

Sjoniści są odpowiedzialni za losy całego Żydostwa, bo oni Żydostwo reprezentują i o jego słuszne prawa i interesa walczą.

Sjoniści zabierając głos w sprawach rzemieślniczych dążą zawsze do harmonji i zgody całego stanu rzemieślniczego a przedewszystkiem baczą na to by na czele żyd. org. rzemieślniczych nie stali ludzie niegodni, którzy tylko hańbę i szkodę żyd. rzemiosłu przynoszą. To też słusznie wykazali na wspomnianem wyż zgromadzeniu przedwyborczem w Gminie żyd. reprezentanci sjonistyczni, że na czele organizacji rzemieślniczej muszą stać jednostki czyste, nieposzlakowane, do których by wszyscy rzemieślnicy żydowscy mieli zaufanie a nie ludzie, którzy dziś swoim współtowarzyszom pieczętują maszyny i zamykają warsztaty pracy, by je jutro tym samym robotnikom za „dobre słowo" i „przekonywujący argument" na nowo do użytku oddać.

A jednak na Walnem Zgromadzeniu p. „prezes" odniósł zwycięstwo, bo przyprowadził i „przeprowadził swoich ludzi".

I nie sjoniści ponieśli klęskę, lecz stowarzyszenie „Jad Charuzim" na tem najwięcej ucierpiało.

Ludzie uczciwi, pracowici rzemieślnicy, którzy naprawdę żyją z cieżkiej pracy własnych rąk i którzy ofiarnie oddawali się sprawom Stowarzyszenia, ku pożytkowi wszystkich rzemieślników żyd. w naszem mieście usunęli się od pracy w Stowarzyszeniu, na czele którego stoją w większości swej ludzie, do których rzemieślnik żyd. nie może mieć pełnego zaufania.

Ubytek kilkudziesięciu poważnych członków Stow. wpłynie może na tych nielicznych członków obecnego Wydziału, którzy poważnie jeszcze traktują sprawy rzemieślnika żyd. którzy cieszą sie jeszcze zaufaniem szerokich sfer rzemieśl. w naszem mieście i skłoni ich do podjęcia akcji w celu usunięcia od kierownictwa Stow. ludzi którzy tylko szkodę Stow. przynoszą i to w szczególności dziś gdy Stow. „Jad Charuzim" stoi przed tak ważnem zadaniem jak budowa własnego domu, kiedy koniecznem jest poparcie moralne i materjalne całego społeczeństwa żydowskiego.

Prezes „Jad Charuzim" korzystając z chwilowej większości we Wydziale, która absolutnie nie jest wyrazem woli większości członków Stow. odsuwa od wszystkich ważnych placówek, gdzie ważą się losy rzemieślnika żyd. — niemiłych sobie ludzi.

Odsuwając jednak zdolnych i uczciwych rzemieślników od stanowisk swych w Radzie Centralnej w Krakowie, z komitetu budowy, od funkcji sprawowanych w Związku Kredytowym, nie przyniesie p. „prezes" korzyści ani Stow. „Jad Charuzim" ani żyd. rękodzielnikowi.

Dziś przed wyborami do Wojewódzkiej Izby rzemieślniczej, gdy wspólny front rzemieśl. żydows. jest konieczny, może nas uratować tylko jedność i zgoda a do tej jesteśmy skorzy.

Nie demagogją ale pracą i poświęceniem możemy stworzyć silną organizację i wybudować gmach rzemieślnika żydowskiego któryby był chlubą społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie.

A. M.

Cyfry mówią za siebie.

Minęło już trochę czasu od wyborów do ciał ustawodawczych, kiedy lud orzekał o obecnej fizjognomji Sejmu i Senatu i chyba niewielu jest takich którzyby o obecnym układzie sił politycznych w Sejmie i senacie mniej lub więcej nie byli zorjentowani. Statystyka cyfrowa wyborów parlamentarnych jest jednak czemś więcej, jak mechaniczną platformą do wypierwiastkowania dzielnika wyborczego lub obliczenia sumy mandatów, osiągniętych przez to lub owo stronictwo polityczne. Nie problem zdobycia lub nie zdobycia mandatu, choć to ma i swoje znaczenie esencjonalne, jeno ostateczna cyfra oddanych głosów na pewną ideę, jaką reprezentuje dany kierunek polityczny, stanowi o jego racjonalności i żywotności wśród danego społeczeństwa.

Obecna ordynacja wyborcza, przykrojona ad usum endeckiej racji stanu, sprawiła, że społeczeństwo żydowskie otrzymuje okropnie skurczone przedstawicielstwo parlamentarne.

Źródło jednak zła nietylko leży w czynnikach zewnętrznych. Endekom i ich duchowym dziedzicom obecnej doby przyszła w sukurs zdradziecka polityka Agudy, która za świetne wywiązanie się z swej szpetnej roli otrzymała od jedynki mizerny podarunek danaejski w postaci mandatu dla Kirschbrauna. Udaremniła kilka mandatów żydowskich otrzymawszy marną zapłatę za jeszcze marniejszą wysługę. Opinja żydowska wydała już swój potępieńczy sąd na łajdacką robotę tych zdrajców sprawy narodowej.

Jak groteskowo i śmiesznie skompromitowani wyszli żyd. macherzy jedynkowi wraz z ich sługusami z trzydziestkitrójki z batalji wyborczej na naszym tarnowskim gruncie, jest już chyba notoryczne wiadomą rzeczą. Czarne robactwo rzuciło się na kahał z wrzaskiem, jakoby sjon. zarząd kahalny nie był zdolnym do zaspokojenia regijnych potrzeb żyd. ludności ortodoksyjnej w Tarnowie. I co się okazało? Ku wiecznej i sromotnej hańbie naszych domorosłych hjen wyborczych a ku chlubie społeczeństwa żyd., które w Tarnowie w całem państwie stanęło na wysokiej wyżynie dojrzałości politycznej, lista sjonistyczna skupiła w samym Tarnowie przy wyborach sejmowych 5200. głosów a przy wyborach do Senatu 3.300. głosów, osiągając temsamem przeciętnie o 1.500. głosów więcej, aniżeli przy wyborach z r. 1922. kiedy szła do urny wspólnie z Agudą.

W czysto żydowskich obwodach Nr. VIII i X,, w których głosowała stuprocentowa ortodoksyjna ludność żyd, przypadło jedynce 91 względnie 159 głosów a siedmnastce 634 względnie 455 głosów żydowskich. Te cyfry są najlepszą podziałką wpływów „cudotwórców" i rabinackich assesorów wśród ludności ortodoksyjnej w Tarnowie

Wybory do Senatu wykazują jeszcze korzystniejsze wyniki w poszczególnych komisjach. I tak n. p. w obwodzie XII. (szkoła Czackiego), gdzie do Sejmu oddano 230. siedemnastek, przy wyborach do Senatu oddano 305. głosów na listę sjonist., czyli uwzględniwszy wyższy cenzus wiekowy przy wyborach do Senatu siedemnastka osiągnęła tutaj wprost rekordowe zwycięstwo. Tym razem robotnicy przykro rozczarowani na solidarności pepesowców białostockich zwarcie głosowali na listę Nr 17.

A więc cyfry mówią, kto jest uprawnionym do niepodzielnego reprezentowania interesów żydowskich w Tarnowie. Cyfry mówią, że klika klerykalno-moszkowska z znanymi pachołkami politycznymi na czele jest sztucznym zlepkiem nieuczciwych karjerowiczów politycznych, dla których w ulicy żydowskiej więcej miejsca niemia. Czy ci panowie z cyfr tych sami wyciągną konsekwencje czy nie, życie — rzeczywistość dostateczne się z nimi już obliczyło.

Cyfry już mówią za siebie..

(—n)

Z ruchu spółdzielczego.

Na dzień 8 kwietnia br. zwołuje Związek Kredytowy w Tarnowie Walne Zgromadzenie udziałowców do sali Safy Berury na godz. 4. po poł.

Jest to już 25 Zgromadzenie, a więc świadczące o 25 letniem istnieniu tak ważnej instytucji finansowej w naszem mieście.

Instytucja ta powstała z byłego funduszu Hirschowskiego i przeszła w okresie powojennym pod Zarząd Jojntu i Iki i jest jedną z kilkuset rozgałęzionych w całym państwie. Jako współdzielnia oparta jest na wkładach akcyjnych członków. Im większa ilość udziałowców tem większy kapitał udziałowy i większa możliwość udzielania pożyczek. Z pożyczek tych może każdy akcjonarjusz korzystać. Zarząd i rada nadzorcza w całej pełni funkcje swe wypełnia

W pierszym rzędzie udziela pożyczek tym, którym koniecznie są pieniądze te na utrzymanie swych kramów i straganów, na rozszerzenie i utrwalenie swych warsztatów pracy przez co możliwem jest utrzymanie i uratowanie egzystencji kilkuset rodzinom które temsamem nie stają się ciężarem społeczeństwa.

W dalszym rzędzie uzyskano kredyty z Centrali Banku dla Spółdzielni w Warszawie, oraz P. K. O. co najlepiej świadczy o zaufaniu tych tak ważnych instytucji finansowych do naszej placówki.

Obowiązkiem każdego kupca, rękodzielnika, robotnika żydowskiego jest wspierać tę instytucję przez wkładanie swych oszczędności i subskrybowanie

udziałów przez co spełniają obowiązek nietylko czysto obywatelski, ale mają także pewną lokatę swych zaoszczędzonych kapitałów.

Walne Zgromadzenie ma zadecydować o dalszym bycie tej instytucji i o jej rozkwicie. Obowiązkiem zainteresowanych jest masowo zjawić się na zgromadzeniu i starać się by Zarząd i Rada nie dostały się w niepowołane ręce, które mogą się przyczynić do zupełnego upadku tej tak ważnej placówki.

Na zgromadzenie to przybywa b. poseł Dr. E. Silberschein ze Lwowa, prezes egzekutywy Banków spółdzielczych.

(am.)

Kronika.

Z powodu świąt następny numer „Tygodnika żydowskiego" ukaże się dopiero w piątek dnia 20 kwietnia.

Z ŻYCIA MLODZIEŻY

Jednym z najpiękniejszych objawów rozwoju ruchu sjonistycznego w Tarnowie jest liczna, zorganizowana w różnych stowarzyszeniach młodzież sjonistyczna. Czem jest młodzież dla sjonizmu wykazały choćby ostatnie wybory do Sejmu i Senatu, gdzie młodzież wprost z entuzjazmem brała na siebie ciężki obowiązek przeprowadzenia wyborów i jej też po największej części org. sjon. zawdzięcza swój olbrzymi sukces.

Redakcja Tygodnika żydowskiego rozmiejąc znaczenie młodzieży w narodzie żyd. postanowiła skrzętnie notować na swych łamach wszelkie zdarzenia i objawy z życia młodzieży. W pierwszej mierze będzie się redakcja starała zaznajomić szerszy ogół społeczeństwa żyd. z istotą i celem ruchu młodzieży sjon.

Walne Zgromadzenie „Ogniska. W sobotę dnia 31 marca br. odbyło się Walne Zgromadzenie „Ogniska".

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zgłoszoną została tylk ojedna lista akademikow sjon z p. Spielmanem na czele. Gdy jednak przy golso. waniu p. Spielman jako prezes otrzymał tylko 28 głosów, przyczem 30 obecnyh wstrzymało się od głosowania, p. Spielman mandatu nie przyjął a sjoniści cofnęli listę, żądając od większości nieglosującej by sama wyłoniła ze swego grona nowy zarząd.

Nowe nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ma ostatecznie dokonać wyboru nowego zarządu.

WYSTAWA ORG. SZOMROWEJ.

Jak się dowiadujemy ma zamiar org. szomrowa urządzić wystawę publiczną prac szomrowych. Przygotowania na wystawę są w pełnym toku. Wystawa ta ma dać realny i plastyczny obraz pracy naszych szomrów — jest też ona przygotowana z wielkim nakładem sił i pracy. Otwarcie wystawy odbędzie się prawdopodobnie we wolne dni świąt Pesach. Sądzimy, że społeczeństwo żyd. gorąco poprze ten piękny wysiłek naszej młodzieży i tłumnie zwiedzi wystawę, która da społeczeństwu sposobność naocznego przekonania się o owocnej i realnej pracy Szomrów. — Bliższe szczegóły będą podane w afiszach.

AKADEMJA KU CZCI BOROCHOWA. Organizacja „Poale Sjon" (Prawica) w Tarnowie urządza w poniedz. dnia 9. kwietnia br. akademję ku czci Borochowa, na której przemawiać będzie p. Hönig z Krakowa. Bliższe szczegóły w afiszach.

WIECZÓR DYSKUSYJNY. Org. „Hitachduth" urządza w sobotę dnia 7 bm. we własnym lokalu przy ul. Goldhamera wieczór dyskusyjny na temat „Moszaw Owdim" czy „Kwuca". Wstęp tylko dla członków.

Stow. „Tarbuth". W sobotę dnia 7. bm. odbędzie się w lokalu Safa Berura o godz. 5 popol. dalszy ciąg wykładu p. Weinberga o hebrajskiej literaturze w średniowieczu. Zaś o godz. 6 wieczorem tegoż dnia odbędzie się zebranie członków uczęszczających na kurs p. Herzmana.

Z TOW. „OPIEKA NAD MŁODZIEŻĄ ŻYD HASZOMER," Od szeregu lat istnieje w Tarnowie powyższe Towarzystwo, które postawiło sobie za cel przyjść z pomocą naszej młodzieży żyd. i zbliżyć ją do szerszego społeczeństwa a równocześnie wydatnie wpływać na jej wychowanie. Niestety jednak praca dotychczasowa była bardzo nikła a dopiero ostatnio ukazują się oznaki wzmożonej pracy. W najbliższych dniach ma Zarząd tego tow. w osobach p. Dra. Spanna (prezes), p. Ch. Neigera, p. Spenadla (wiceprezesa), Dra. Feiga (sekretarza) i p. Borgenichta (skarbnika) przystąpić do szerszej akcji uświadamiającej społ. żyd. o celach i istocie ruchu szomrowego. W tym celu wyda odpowiednią odezwę a równocześnie przystąpi do werbowania nowych członków z grona obywatelstwa żyd. Najbliższem zadaniem Tow. jest jednak przygotowanie kolonji wakacyjnej dla młodzieży szomrowej. Społeczeństwo żyd. niewątpliwie nie odmówi swej pomocy w tej tak ważnej akcji i przez finansowe poparcie umożliwi jej zrealizowanie.

Z ORGANIZACJI ZAWODOWEJ HANDLOWCOW ŻYD. Staraniem Związku zawodowego pracowników handlowych odbyło się w sobotę, dnia 31. marca br. o g dz. 2'30 popoł. w sali p. Soldingera Zgromadzenie urzędników pryw. i handlowców. — Referat n. t. „Położenie ekonomiczne pracowników handlowych a potrzeba organizacji" wygłosił p. S. Wellner z Krakowa.

Referent w bardzo dobitny i przystępny sposób przedstawił ciężką walkę o byt jaką już od tylu lat stacza urzędnik i pracownik handlowy.

Zdobycze socjalne ostatntnich czasów prawie że zupełnie nie zostały zastosowane w praktyce w stosunku do urzędnika czy handlowca. Wykazał dalej, że jedynie przynależność do organizacji i wspólna walka o poprawę bytu może doprowadzić do naprawy stosunków.

W dyskusji brało udział kilkanaście osób. Prawie wszyscy wypowiedzieli się za najsilniejszem poparciem istniejącej już organizacji, która ma walczyć o poprawę bytu tzw. „Stehkragenproletarjatu."

STOW. AKADEMICKIE „ACHDUTH"

Przed 3-ma miesiącami założono w naszem mieście z inicjatywy tow. Mgra Salpetra i tow. Rostala z Krakowa, pierwszy ideowy związek akademicki stojący na gruncie sjonistycznym „A C H D U T". Po długich latach zupełnej bezczynności tutejszych akademików należy dziś powitać z pełnem uznaniem nowoutworzoną placówkę, której celem jest budzenie ducha narodowo-żydowskiego u naszych kolegów i wciągnięcie ich do pracy społecznej dla swego społeczeństwa.

Nowozałożona organizacja bardzo szybko się rozwija i mimo swego krótkiego istnienia liczy obecnie już około 40 członków. Na czele związku stoi kol. Henryk Spielman, a w skład zarządu wchodzą: kol. Safier Szymon (wiceprezes), Bienenstok Jakób (sekret.) Marmorówna Cyla (skarbnik), p. Dr. Chomet Abraham i Schoenwetter Abraham jako członkowie. W skład Komisji kontrolującej wchodzą: kol. Mgr. Frania Bayerówna, Oberlender Feliks i Klapholz M. Do Sądu honorowego należą Pp. Dr. Spann, Dr. Chomet i Rein.

Prace związku polegają na pogadankach, dyskusjach oraz referatach, przyczem zebrania odbywają się 1—2 razy na tydzień. Dotąd odbyły się w kolejnym porządku następujące referaty: Partje polityczne w Żydostwie (Dr. Chomet), Krym a Palestyna (Spielman) Program rewizjonizmu (Inż. Roseblat). Ostatnio przystąpiono też do urządzenia stałych seminarjów.

W najbliższym już czasie zostaną otwarte dalsze seminarja mianowicie historji sjonizmu oraz literatury żydowskiej i ekonomji.

Związek nie ogranicza się tylko do pracy wewnętrznej, ale szuka też kontaktu z ogólem akademickim stojącym poza ramami stowarzyszenia przez urządzanie wieczorów dyskusyjnych na które się zaprasza wszystkich kolegów bez względu na ich przekonania polityczne. Pierwszy wieczór dyskusyjny odbył się w sobotę 24ubr. Zebranie otworzył kol. Spielman, który scharakteryzował dotychczasową pracę „Achdutu", poczem kol. Mgr. Leon Muetz wygłosił referat na temat: Zadania żydowskiej młodzieży akademickiej w dobie obecnej.

Następnie wywiązała się dyskusja w której zabierali głos koledzy z różnych obozów, poczem ze względu na późną porę przewodniczący odroczył dalszy ciąg dyskusji na najbliższe zebranie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch. Friedman Tarnów

Drukiem O. M. Wolfa w Tarnowie.

Pamiętajcie o Żydowkim Funduszu Narodowym